

Wilamowice: sąsiedzka pomoc

Data publikacji: 5.11.2013 7:30

Zainteresowanie udziałem w pracach było ogromne. Do tego stopnia, że trzeba było wybierać chętnych, żeby ich za dużo nie przyszło, bo później jeden drugiemu przeszkadza - powiedział Ryszard Drozd, sołtys Wilamowic. W sobotę panowie rozpoczęli odbudowę zniszczonej przez pożar stodoły rodziny Husarków.

□

Folklorysta Jan Szymik w wydanej przed rokiem książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” pisze o mocno zakorzenionej w tradycji naszego regionu „pobabie”, a więc sąsiedzkim współdziałaniu. – **Odnosi się do niemalże wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i codziennego przez okrągły rok** – napisał Szymik. „Pobaba” opiera się na niepisanym prawie, które mówi: dziś ja pomogę tobie, jutro ty mnie.

O tym, jak cenna jest pomoc sąsiadów przekonała się w sobotę Małgorzata Husarek, mieszkająca z trzema córkami w Wilamowicach. W ten weekend minęło pięć tygodni od fatalnego w skutkach pożaru, który strawił cały dobytek rodziny. Wcześniej rano na zgłiszczach stawilo się kilkunastu mężczyzn, którzy ochoczo zabrali się do pracy. – **Kto tutaj jest kierownikiem budowy? Tutaj każdy jest szefem. Trzeba być skromnym i robić, ile się ma sił** – odpowiedział jeden z pracujących mężczyzn.

Kiedy sołtys Wilamowic przyjmował zgłoszenia do pracy społecznej, nie przypuszczał, że z frekwencją będzie aż tak dobrze. – **To dopiero pierwszy etap. Dziś wylewamy posadzkę, będzie to przygotowanie pod dalsze prace. Będą one zależały od konserwatora zabytków** – przyznał Ryszard Drozd, sołtys Wilamowic.

Małgorzata Husarek przygotowała dla robotników między innymi kołaczki. Z łzami w oczach wyrażała swoją wdzięczność dla ludzi, którzy pospieszyli jej z pomocą. – **Zmobilizowali się z ludzkiej wioski i rodziny. Będziemy starali się to odbudować, taki jest nasz cel. W Wilamowicach, w całej gminie człowiek może liczyć na drugiego człowieka i to jest piękne** – przyznała gospodyni.

Równocześnie trwa zbiórka pieniędzy. Jak już informowaliśmy, datki można wpłacać na konto Banku Spółdzielczego w Skoczowie 70 8126 0007 0003 8508 2000 0010, u sołtysa Wilamowic – Ryszarda Drozda lub u sołtys Międzyświecia – Marzeny Konieczny. – **Pani Małgosi przekazaliśmy już 7 tysięcy złotych, ale akcja dalej trwa. Chciałbym dodać, że dzisiejsza akcja nie byłaby możliwa, gdyby nie ludzie dobrej woli. Cement ofiarowały nam firmy Donex oraz Stal-Bud, a żwir zaoferowała nam firma Lach, która sprzedaje materiały sypkie** – dodał sołtys Wilamowic.

Prawdopodobnie w listopadzie chętni raz jeszcze spotkają się na zgłiszczach spalonej stodoły, by przeprowadzić kolejne prace.

wot